

## CIĄGŁOŚĆ, MIMO ZMIAN KONTEKSTU. POLSKIE MIGRACJE DO PRZEMYSŁOWEJ I POPRZEMYSŁOWEJ AMERYKI

Ten tekst porównuje migracje polskie do Stanów Zjednoczonych na przełomie XIX i XX wieku oraz na przełomie XX i XXI wieku. Sto lat temu migrowano z peryferyjnych, postfeudalnych ziem w zaborze rosyjskim i Galicji do przemysłowej, rozwijającej się Ameryki. W ostatnich dekadach XX wieku migrowano z peryferyjnego kraju postkomunistycznego do Ameryki poprzemysłowej, mającej doświadczenie kilkudziesięciu lat światowej dominacji. Polskie migracje przedstawiam jako jeden z wielu (historycznie i geograficznie rzecz biorąc) przypadków migracji siły roboczej z regionów zacofanych do bardziej rozwiniętych. Kraj pozostaje peryferią wysyłającą tanią siłę roboczą. Choć tuż-powojenna migracja żołnierska, a potem solidarnościowa w latach 80-tych przywiodła do Stanów Zjednoczonych nie tylko ludzi prostych, ale także wykształconych, zasadnicza tendencja się nie zmieniła. Komunizm z charakterystycznymi dlań restrykcjami paszportowymi opóźnił tylko o pokolenie lub dwa ostatnią, jak się wydaje, falę migracji do Stanów, nie zmienił jednak ogólnego trendu. Moja teza jest tu zgodna z tytułowym przesłaniem książki Ivana Berenda o historii Europy Środkowo-Wschodniej przed i po drugiej wojnie światowej — była to historia „podróży z peryferii do peryferii” (Berend, 1999). Zmiany w pozycji polskich migrantów na amerykańskim rynku pracy i w amerykańskiej kulturze, które nastąpiły w ciągu tych stu lat, wynikają ze zmiany kontekstu tych migracji: globalnego i amerykańskiego. Po pierwsze, Polacy pracują na ogół w usługach, a nie przemyśle, bo zmienił się charakter gospodarki amerykańskiej. Po drugie, polscy imigranci nie doświadczają dyskryminacji etnicznej, jak przed wiekiem, bo są współcześnie grupą małą i jedną z nielicznych białych grup imigranckich.

### MIGRACJE DO PRZEMYSŁOWEJ AMERYKI

Kapitalizm przemysłowy przyniósł migracje ze wsi do miast i ośrodków przemysłowych, z regionów i krajów słabo rozwiniętych do bardziej rozwiniętych.

Zacofane regiony Europy włączyły się w ten proces w drugiej połowie XIX wieku. Dla słabiej rozwiniętych, rolniczych regionów Europy Wschodniej i Południowej dopiero przełom XIX i XX wieku to okres intensywnych migracji (Bobińska, 1976; Nugent, 1992). Zasadniczo różniły się te migracje zarobkowe od wcześniejszych, przednowoczesnych migracji kolonialnych, religijnych, osadniczych (na tereny słabo zaludnione) i handlowych. Kierunek nowoczesnych migracji był przeciwny niż przednowoczesnych. Wcześniej specjaliści, koloniści i osadnicy migrowali z regionów i krajów bardziej rozwiniętych do mniej rozwiniętych. Taki charakter miały migracje farmerów, rzemieślników, nauczycieli i artystów z Zachodu na Wschód już od średniowiecza. Jako koloniści i osadnicy migrowali do Nowego Świata Europejczycy. W takim charakterze przypliwali do Stanów Zjednoczonych aż do około końca XIX wieku osadnicy z Wysp Brytyjskich, Skandynawii i Niemiec. W epoce przemysłowej, choć migracje ciągle były odpowiedzią na przeludnienie, pozycja migranta w kraju przyjmującym była inna. To wieśniacy, niewykwalifikowani robotnicy i biedacy z regionów i krajów zacofanych migrowali do ośrodków przemysłowych. Nowi migranci nieśli tanią i prostą siłę roboczą, a nie pomysły instytucjonalne i biznesowe, kapitał czy pożądaną potencjał demograficzny (Nugent, 1992). Osadnicy mieli być młodą rodziną farmerską o profilu kulturowym podobnym do wcześniejszych przybyszów oraz zdolności do samodzielnego przetrwania i organizacji. Przemysł częściej potrzebował młodych i silnych fizycznie mężczyzn, gotowych do pracy od zaraz, niekoniecznie z jakimkolwiek kapitałem czy choćby znajomością języka, z jaką przyjeżdżali Irlandczycy, pionierzy proletariackiej imigracji w USA. Potrzebowano raczej uległych i cierpliwych niż zaradnych i pomyslowych; raczej przywykłych do hierarchii i posłuszeństwa w ramach ustalonych już reguł niż samodzielnych. Użyteczność tej niewykwalifikowanej siły roboczej była wprost proporcjonalna do stopnia mechanizacji i specjalizacji produkcji. W epoce fordyzmu, pracy przy taśmie, z wąską specjalizacją, mechanicznym powtarzaniem czynności, była idealną siłą roboczą (Pacyga, 1996). W fazie ekspansji kapitalizmu przemysłowego w latach po zakończeniu Wojny Secesyjnej w 1865 roku, a zwłaszcza od lat 1880-tych, rząd amerykański wspierał moralnie i instytucjonalnie imigrację robotników. Traktował ją jako środek rozwoju przemysłu, który uznał za strategiczny cel polityki wewnętrznej. Jeśli robotnicy z najwyższej cenionej Europy Północno-Zachodniej i protestanckiej nie byli dostępni, wspierał rekrutację prowadzoną przez prywatną firmę American Emigration

Company w nowych regionach — Azji Wschodniej oraz Europie Wschodniej i Południowej (Zolberg, 2006). Elity biznesowe skupione na Północnym Wschodzie kraju w uzgodnieniu z rządem podjęły pod koniec XIX wieku strategiczną decyzję o imporcie robotników z Europy, a nie zachęceniu do migracji Czarnych z Południa kraju, wyzwolonych w 1864 roku po niemal 250 latach niewolnictwa (Gabaccia, 2002). W Ameryce przełomu XIX i XX wieku robotnicy przemysłowi z katolickich i żydowskich części Europy stworzyli nową grupę społeczną i, nie zdając sobie z tego sprawy, zajęli puste dotąd miejsce między samodzielnymi białymi, protestanckimi wytwórcami (farmerami, handlowcami, fabrykantami, wykwalifikowanymi robotnikami) a pracującymi na cudzym, czarnymi potomkami wyzwolonych niewolników (Roediger, 2006).

Europa Wschodnia stanowiła na przełomie XIX i XX wieku główny, obok Włoch, region pochodzenia migrantów do Stanów Zjednoczonych. Z Cesarstwa Rosyjskiego i Galicji wyjechało w tym okresie około 2,5 miliona Polaków, głównie chłopów oraz około 2 milionów Żydów. Chłopscy migranci stawali się najczęściej niewykwalifikowanymi robotnikami przemysłowymi w hutnictwie, przemyśle skórzanym i chemicznym, w rzeźniach, gdzie panowały „upał, wysokie niebezpieczeństwo, wielkie prawdopodobieństwo wypadku, pracy ponad siły, wyczerpania i śmierci” (Golab, 1977, 105). Osiedlali się najczęściej w miasteczkach i miastach z przemysłem ciężkim: kopalniami, hutami i fabrykami w Pensylwanii, Michigan, Illinois, Ohio, New Jersey i innych stanach w tradycyjnym okręgu przemysłowym na Północnym Wschodzie Stanów Zjednoczonych (Bodnar, 1982; Golab, 1977; Greene, 1980).

Upodobanie do wyczerpujących, brudnych, ryzykownych i monottonnych prac w przemyśle ciężkim wynikało z niskich umiejętności i ograniczonych szans na amerykańskim rynku pracy, nastawienia na natychmiastowy maksymalny zarobek, ale także z preferencji kulturowych. Jak zwraca uwagę Caroline Golab, inaczej niż Włosi o podobnie niskich kwalifikacjach i wiejskim pochodzeniu, Polacy nie kierowali się do przemysłu lekkiego — tekstylnego lub tytoniowego. Takie zajęcia uważali za kobiece, nieodpowiednie dla mężczyzny (Golab, 1977). Pośrednio dlatego właśnie nie zdołali stworzyć znaczących (w przyszłości nie tylko liczebnie, ale także politycznie i kulturalnie) wielkomiejskich skupisk, z jakich słynni stali się Żydzi, Włosi i Irlandczycy. Nowy Jork, Boston, Filadelfia i inne stare miasta wschodniego wybrzeża właśnie ze względu na swój historyczny charakter i wysokie ceny ziemi, nie były ośrodkami przemysłu ciężkiego, lecz

częściej lekkiego i wymagającego umiejętności. Polska dzielnica w Nowym Jorku utworzyła się w najbardziej uprzemysłowionej części miasta, na wybrzeżu Brooklynu, w Greenpoincie z najcięższym w mieście przemysłem — szklanym, okrętowym i rafineryjnym (Bukowczyk, 1987; Reiss, 2001). Badacze powszechnie uważają, że imigranci z Włoch byli w stanie zapewnić sobie lepsze prace w budownictwie i przeladunku portowym (obie na świeżym powietrzu, a nie w zaduchu fabrycznym), ponieważ stworzyli system nieformalnego patronatu (Foner, 2000; Gabaccia, 1984). Wcześniej przybyli pośredniczyli przy zatrudnieniu w danej branży. Chociaż patronat ten okazał się mechanizmem wyzysku nowych przez starych imigrantów oraz stał się sposobem na korupcję urzędów i rozwoju mafii w związkach zawodowych, imigrantom zapewniał sieć wsparcia i wspomagał adaptację. Wschodnioeuropejscy chłopscy imigranci, wydaje się, wchodzili do amerykańskiej hierarchii przemysłowej jako jednostki lub najwyżej rodziny, bez własnego silnego instytucjonalnego wsparcia, a raczej dostosowując się do zastanych struktur. W przemysłowej Ameryce, mechanizm rekrutacji miał charakter etniczny i w tej właśnie dziedzinie starsi imigranci pomagali nowszym (Morawska, 1985; Bodnar, 1982; Roediger, 2005). W fabrykach i hutach, gdzie poszczególne oddziały podzielone były, zgodnie z polityką zarządów, wzdłuż linii etnicznych, Słowianie zarabiali mało, a ich zajęcia były niepewne. Współgrało to z niską pozycją Słowian w hierarchii ras opracowaną przez naukowy rasizm, bardzo na przełomie wieków wpływowy i rozwijany na najlepszych amerykańskich uniwersytetach (Gabaccia, 2006; Foner, 2000). Tylko czarni robotnicy lokowani byli na jeszcze gorszych stanowiskach (Golab, 1977, 109).

Popularna wśród badaczy wzruszająca ludowa piosenka wydaje się reprezentatywna dla ówczesnego doświadczenia migracyjnego Polaków. Jej bohaterem jest ojciec rodziny z Galicji, który przez trzy lata pracował w amerykańskiej „żelaznej fabryce”. Gdy po długiej i wesołej podróży do Nowego Jorku, Hamburga, Berlina i Krakowa spotkał się wreszcie z rodziną, dzieci go nie poznały (Bukowczyk, 1987; Golab, 1977).

Ostatecznie, grupa etniczna, która ukształtowała się w wyniku migracji z Polski, stała się częścią charakterystycznej dla Stanów Zjednoczonych „katolickiej klasy robotniczej” (Greene, 1980, 796). „Społeczności te często żyły na obrzeżach swoich miejsc pracy, jak w górniczych miastach Pensylwanii czy dzielnicy Back of the Yards graniczącej z zakładami mięsnymi w Chicago. Przez cały wiek dwudziesty znaczna część potomków fali migracji z przełomu wieków ciągle mieszkała w przemysłowych stanach Północy i pracowała na

stanowiskach robotniczych w przemyśle wytwórczym albo jako urzędnicy niskiego szczebla i majstrowie” (Erdmans, 1998, 35-36).

## MIGRACJE DO POPRZEMYSŁOWEJ AMERYKI

Najważniejszym obok prawnego elementem kontekstu, który wpłynął na historię migracji w latach Zimnej Wojny i później, były zmiany w gospodarce światowej i amerykańskiej.

Od lat 60-tych zmieniał się kapitalizm amerykański. Upadek tradycyjnych ośrodków przemysłowych w latach 60-tych i 70-tych oraz powstanie gospodarki poprzemysłowej i nowej klasy średniej w latach 80-tych wytworzyły w Stanach Zjednoczonych zapotrzebowanie na nowy typ imigranta: nie robotnika przemysłowego, lecz albo specjalistę wysokiej klasy, albo robotnika usługowego (Alba i Nee, 2005). Pracownicy z Polski — legalni imigranci, wakacjusze przedłużający nielegalnie pobyt z turystyczną wizą i uchodźcy — wypełniają głównie tę drugą funkcję. Podobni są pod tym względem do migrantów sprzed stu lat, gotowych podjąć w nowym kraju prace niższego rzędu. Zasadniczo różnią się od imigrantów-przedsiębiorców, wśród których dominują Koreańczycy i przybysze z Bliskiego Wschodu nastawieni na pracę we własnych, często drobnych biznesach. Różnią się też od profesjonalistów, nowej XX-wiecznej kategorii imigrantów, np. Hindusów-inżynierów i Filipinek-lekarek (Portes i Rumbaut, 2006). To gotowość do najemnej, a przy tym ciężkiej i mało prestiżowej pracy charakteryzuje polskich imigrantów, podobnie jak przybyszy z hiszpańskojęzycznych krajów Ameryki Środkowej i Karaibów.

Badania współczesnych polskich imigrantów w Chicago i Filadelfii pokazują, że znaczna ich część to ludzie pracujący w usługach, nierzadko bez ‘papierów’, z dystansem do nowego kraju i żalem, że stary nie dał im szansy na dostatnie życie (Erdmans, 1998; Morawska, 2004; Sakson, 2005). Chociaż imigranci przybyli na przełomie XX i XXI wieku są znacznie lepiej wykształceni niż imigranci z masowej fali sprzed stu lat, ich pozycja na rynku pracy, zwłaszcza tych nielegalnych, jest słaba. Sprzątanie i budownictwo to od kilku dekad dwa najpopularniejsze wśród nich sektory zatrudnienia (Erdmans, 1998, 74).

Z danych urzędowych (The Newest New Yorkers 2004) i moich rozmów z liderami polskiej społeczności Greenpointu wynika, że polscy imigranci w Nowym Jorku radzą sobie podobnie. „Typowe prace dla emigrantów — sprzątanie, opieka nad starszymi

ludźmi, dla panów — budowa” (Lider 1) — to najczęstsza diagnoza liderów. Praca w firmach remontowych i budowlanych uważana jest przez liderów za niezłą pracę. Polscy mężczyźni zdecydowanie częściej niż reprezentanci innych grup pracują w budownictwie i obsłudze budynków, nielicznych starych sektorach, które z powodzeniem przetrwały rewolucję postprzemysłową w Nowym Jorku. Tradycyjnie, od końca XIX wieku, który przyniósł boom budowlany, dominowali w tym sektorze Irlandczycy i Włosi. Moja analiza ogłoszeń o pracę w „Nowym Dzienniku”, najpopularniejszej polskojęzycznej gazecie w Nowym Jorku, prowadzi do wniosku, iż Polacy weszli do tej branży w latach 80-tych, kiedy stanowili jedną z największych grup imigranckich w mieście, jeszcze przed wielką falą migracji z Trzeciego Świata. Branża budowlana jest, jak pokazują badania Rogera Waldingera, jedną z najlepiej płatnych dla pracowników o niskim wykształceniu — robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych (Waldinger, 1996). W Nowym Jorku tradycyjnie był to sektor białych robotników. System rekrutacji członków rodziny i znajomych, a także związki zawodowe aż do lat 60-tych nie dopuszczały konkurencji czarnych Amerykanów. Także później, mimo miejskich i federalnych interwencji wspierających obecność Czarnych w budownictwie — które wydawało się idealnym sektorem zatrudnienia dla niewykształconych i bez konkretnego zawodu — sektor pozostał zdominowany przez białych Amerykanów i ich kuzynów imigrantów. „Budownictwo stało się niszą etniczną dla kolejnych fal białych imigrantów i ich potomków. Gdy raz okopali się w tym sektorze, skutecznie użyli formalnych i nieformalnych środków, żeby wykluczyć Czarnych” (Waldinger, 1996, 198-205). Tak zwani „nowi imigranci” z Azji i Ameryki Łacińskiej nie byli w stanie wejść masowo na ten rynek, choć o konkurencji w prostych pracach budowlanych ze strony ekip chińskich i pakistańskich wspominał jeden z moich rozmówców. Taką popularność budownictwa jako sektora zatrudnienia wśród polskich mężczyzn interpretować należy, jak sądzę, jako świadectwo premii za europejskość. Wygrywają konkurencją z innymi niewykwalifikowanymi robotnikami w tym najatrakcyjniejszym dla nich sektorze, ze względu na swoje umiejętności przywiezione z domu, ale przede wszystkim ze względu na przynależność do europejskich, białych grup etnicznych, które mają długą tradycję obecności w tym sektorze.

Natomiast polskie kobiety, jak powszechnie uważają zarówno liderzy polskiej społeczności w Nowym Jorku, jak i polscy zwykli imigranci, specjalizują się w sprzątanii.

Potwierdzają to oficjalne statystyki, które notują usługi jako ich główny, 40-procentowy sektor zatrudnienia. ((The Newest New Yorkers 2004). Nie wyróżniają się tym wśród innych grup — podobny odsetek w tym sektorze mają Latynosi i niehiszpańskojęzyczne Karaibki. Zdecydowanie mniej Polek pracuje na stanowiskach kierowniczek i specjalistek niż Filipinki i Hinduski (około 60%!), a także Rosjanki, Włoszki i Ukrainki (około 40%).

Polacy stanowią grupę lepiej wykształconą niż ich chłopscy poprzednicy sprzed stu lat czy współcześni Latynosi, jednak zdecydowanie gorzej niż Azjaci i żydowscy imigranci z byłego Związku Radzieckiego. Ich pozycja na imigranckim rynku pracy jest słabsza niż Filipińczyków, Koreańczyków, Jamajczyków czy rosyjskich Żydów, ale lepsza niż Latynosów z Karaibów i Ameryki Środkowej. Pod względem wieku, zasiedziałości, poziomu wykształcenia, sektorów zatrudnienia, dochodów i majątku; polscy legalni imigranci sytuują się między imigrantami z krajów południowoeuropejskich, o długiej tradycji migracji robotniczych do Stanów Zjednoczonych, a imigrantami z byłego ZSRR, którzy przybywali do Stanów głównie jako uchodźcy (The Newest New Yorkers, 2004; Portes i Rumbaut, 2006). Profil Polaków w Nowym Jorku podobny jest do profilu migrantów z innych europejskich krajów i regionów tradycyjnie zacofanych — głównie z Europy Południowej: Włochów, o których wiadomo, że migrowali głównie z Sycylii i Włoch Południowych oraz z Grecji. Migranci z Polski w mniejszym stopniu przypominają migrantów z innych postkomunistycznych krajów — Ukrainy i Rosji. Podobieństwo jest większe do Włochów i Greków, bo legalni polscy imigranci zdecydowanie rzadziej niż Żydzi z byłego ZSRR dostawali status uchodźcy, a częściej, jak Grecy i Włosi, przyjeżdżali jako krewni amerykańskich obywateli i rezydentów. Ich pozycja wśród imigrantów zmieniła się nieco, ale raczej z powodu zmian w otoczeniu, zmian kontekstu migracji niż zmiany profilu samej grupy. Nie są teraz, jak Żydzi i Włosi na przełomie XIX i XX, a Włosi i Polacy w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, dominującymi grupami imigrantów w mieście, lecz częścią europejskiej mniejszości wśród migrantów z Trzeciego Świata. Inaczej niż sto lat temu, kiedy imigrantów z Europy Wschodniej i Południowej uważano za ludzi niższej rasy, teraz ich „białość”, ciągle, choć mniej otwarcie niż sto lat temu ceniona w Stanach, nie jest już kwestionowana (Roediger, 2006).

Kolejny element zmiany otoczenia, który wpłynął na polskie migracje, to zmiana warunków międzynarodowych i kierunku migracji w okresie po komunizmie. W okresie tuż po komunizmie, a przed przystąpieniem do Unii Europejskiej, Stany Zjednoczone

pozostawały jednym z głównych celów migracji zagranicznych. Po 2004 roku “[r]olę głównego kraju docelowego przejęła Wielka Brytania, do której wyjechało 31% emigrantów (4% w r. 2000)” (Fihel, Kaczmarczyk, Okulski, 2007, 77-78). Profil zawodowy wschodnioeuropejskich migrantów w Europie pozostał podobny do amerykańskiego. Niezależnie od poziomu wykształcenia wyjeżdżających i kierunku migracji, Polacy ciągle wykonują nisko opłacane i niskoprestiżowe prace. „Mimo pozytywnej selekcji (...) pracują w podrzędnym sektorze rynku pracy (...): budownictwie, rolnictwie, gastronomii i hotelarstwie, a także przy sprzątanii” (Fihel, Kaczmarczyk, Okólski, 2007, 82).

## ZAKOŃCZENIE

Zmiany w gospodarce i kulturze świata po Drugiej Wojnie Światowej uruchomiły migracje z pozaeuropejskich peryferii. Dzięki temu relatywna pozycja Polaków wśród grup imigranckich jest lepsza niż sto lat temu. Jednak mimo zmian, jakie przeszła gospodarka światowa, Europa Wschodnia jest wciąż regionem zacofanym, gdzie tempo i typ rozwoju gospodarczego nie jest w stanie zaspokoić aspiracji ludności, więc potencjał migracyjny pozostaje duży (Kaczmarczyk, 2005). Chociaż głównym sektorem zatrudnienia polskich imigrantów w Stanach Zjednoczonych są usługi, a nie przemysł, pozostają oni głównie migrantami-robotnikami, a rzadziej profesjonalistami czy przedsiębiorcami, którzy pojawili się jako nowy typ migrantów pod koniec XX wieku.

## Literatura:

- Alba, Richard; Victor Nee; 2005, *Remaking the American Mainstream: Assimilation and Contemporary Immigration*, Cambridge (MA): Harvard University Press
- Berend, Ivan; 1999, *Central and Eastern Europe, 1944-1993: Detour from the Periphery to the Periphery*, Cambridge University Press
- Bobińska, Celina (red.); 1976, *Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*, Warszawa: Książka i Wiedza
- Bodnar, John et al.; 1982, *Lives of Their Own: Blacks, Italians, and Poles in Pittsburgh, 1900-1960*. Urbana: University of Illinois Press
- Bukowczyk, John; 1987, *And My Children Did Not Know Me. A History of the Polish-Americans*, Bloomington and Indianapolis: Indiana University Press



- Daniels, Roger; 1990, *Coming to America. A History of Immigration and Ethnicity in American Life*, 1st ed. New York, NY: HarperCollins
- Erdmans, Mary; 1998, *Opposite Poles. Immigrants and Ethnics in Polish Chicago, 1976-1990*, University Park, Pa.: Pennsylvania State University Press
- Fihel, Agnieszka; Paweł Kaczmarczyk; Marek Okólski; 2007, *Migracje „nowych Europejczyków” — teraz i przedtem*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Gabaccia, Donna; 2002, *Immigration and American Diversity. A Social and Cultural History*, Wiley-Blackwell
- Golab, Carobline; 1977, *Immigrant Destinations*, Philadelphia: Temple University Press
- Greene V. R.; 1980, *Poles*, w: *Harvard Encyclopedia of American Ethnic Groups*. Cambridge (MA) and London (UK): Harvard University Press.
- Kaczmarczyk, Paweł; 2005 *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Morawska, Ewa; 1985, *For Bread with Butter. The Life-Worlds of East Central Europeans in Johnstown, Pennsylvania, 1890-1940*, Cambridge, UK; New York: Cambridge University Press, 1985
- Morawska, Ewa; 2004, *Exploring Diversity in Immigrant Assimilation and Transnationalism: Poles and Russian Jews in Philadelphia*, *The International Migration Review*, Winter 2004, Vol. 38, Issue 4
- The Newest New Yorkers 2000; 2004, *Immigrant New York in the New Millennium*, New York: New York City Department of City Planning Population Division
- Nugent, Walter; 1992, *Crossings. The great transatlantic migrations, 1870-1914*, Bloomington: Indiana University Press
- Pacyga, Dominic; 1991, *Polish Immigrants and Industrial Chicago. Workers on the South Side, 1880-1922*, Columbus : Ohio State Univ. Press
- Portes, Alejandro; Ruben Rumbaut; 2006, *Immigrant America. A Portrait*, University of California Press
- Reiss, Marcia; 2001, *Greenpoint Neighborhood History Guide*, New York: Brooklyn Historical Association
- Roediger, David; 2006, *Working Toward Whiteness: How America's Immigrants Became White: The Strange Journey from Ellis Island to the Suburbs*, Basic Books
- Sakson, Barbara; 2005, *Po drugiej stronie Oceanu. Nowi emigranci z Polski w metropolii Chicagowskiej*, CMR Working Papers, Nr 5/(63), Warszawa
- Waldinger, Roger; 1996, *Still the Promised City? African-Americans and New Immigrants in Postindustrial New York*, Cambridge (MA): Harvard University Press
- Zolberg, Aristide; 2006, *A Nation by Design. Immigration Policy in the Fashioning of America*, Harvard University Press